

Sygn. akt I ACa 1409/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 lutego 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jan Kremer
Sędziowie:	SSA Wojciech Kościółek - sprawozdawca SSA Władysław Pawlak
Protokolant:	st. prot. sądowy Marta Matys

po rozpoznaniu w dniu 13 lutego 2013 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa J. W.

przeciwko Z. W.

o zachowek

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 10 października 2012 r. sygn. akt I C 1278/12

- 1. oddala apelację i odstępuje od obciążania powoda kosztami postępowania apelacyjnego;**
- 2. przyznaje od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Krakowie na rzecz adw. K. S. kwotę 3.321 zł (słownie: trzy tysiące trzysta dwadzieścia jeden złotych), w tym 621 zł podatku od towarów i usług tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.**

Sygn. akt I A Ca 1409/12

UZASADNIENIE

Powód, J. W. w pozwie z dnia 7 lutego 2012r. domagał się zasądzenia od pozwanego Z. W. kwoty 200.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. U podstaw żądania wskazał, że w skład spadku po jego zmarłym ojcu wchodziło gospodarstwo rolne położone w (...), o wartości 1.200.000 zł. W chwili śmierci W. W. osobami powołanymi do spadku z ustawy byli jego trzej synowie: powód J. W., pozwany Z. W., H. W.(obecnie nieżyjący). Każdy z nich dziedziczyłby 1/3 spadku, co oznacza, że zachowek należny powodowi wynosi 1/6 wartości spadku, czyli 200.000,00 zł. Wyjaśnił że pozwany uznawał zasadność roszczenia powoda z tytułu zachowku.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda kosztów postępowania. Wskazał, że nigdy nie składał żadnych deklaracji wypłaty zachowku ani samemu powodowi, ani innym osobom, bowiem nie miał zamiaru wypłaty na jego rzecz żadnej kwoty. Podał też, że strony od kilkudziesięciu lat są skłócone.

W odpowiedzi powód wskazał, że twierdzenia zawarte w odpowiedzi na pozew są nieprawdziwe. Od chwili śmierci rodziców pozwany wiedział, że ma zapłacić na rzecz powoda pewną kwotę pieniężną i niejednokrotnie chęć spłaty wykazywał. Nadto powód wskazał, że w młodości pracował w gospodarstwie rolnym pana K., a wynagrodzenie za jego pracę w kwocie 60.000 zł pobrała jego matka, przeznaczając te pieniądze na rozbudowę i remont domu w (...). Kwota ta stanowi więc nakład powoda na tą nieruchomość. To pozwany za życia rodziców w ogóle nie ponosił nakładów na nieruchomość i w ogóle nie pracował w gospodarstwie rolnym. Powód zaś od dziecka do śmierci matki pracował stale i ciągle w gospodarstwie rodziców, bowiem był tam zatrudniony.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Krakowie oddalił powództwo.

U podstaw faktycznych rozstrzygnięcia wskazał, że W. W. zmarł w dniu 23 listopada 2004 r. Miał czterech synów: J. W., Z. W., H. W. i nieżyjącego w chwili śmierci spadkodawcy od 13 lat S. W., który nie miał żony i zmarł jako bezdzietny.

W dniu 13 lipca 2005 r. przed Sądem Rejonowym dla Krakowa - Krowodrzy w Krakowie ogłoszono testament zmarłego J. W. nie składał zarzutów do testamentu, kwestionując jedynie metodę opartą na odcisnięciu odcisku palca na dokumencie. Sąd Rejonowy dla Krakowa - Krowodrzy w Krakowie postanowieniem z dnia 13 lipca 2005 r. stwierdził, że spadek po W. W. nabył na podstawie testamentu notarialnego z dnia 8 września 2004 r., sporządzonego przed notariuszem M. Z. syn Z. W. w całości wraz z wchodzącym w skład spadku gospodarstwem rolnym.

W skład spadku po zmarłym W. W. wchodziło m.in. gospodarstwo rolne w (...). Zarówno przed śmiercią W. W., jak i po jego śmierci w gospodarstwie tym pracował Z. W.. Zaś J. W. pracował w gospodarstwie jedynie do momentu, kiedy się ożenił. Powód i pozwany od wielu lat pozostawali w konflikcie, utrzymywali jedynie sporadyczny kontakt, tj. powód znajdując się pod wpływem alkoholu kilkakrotnie przychodził do domu pozwanego.

Dnia 21 bądź 24 sierpnia 2008 r. na stypie po śmierci żony powoda, na której obecni byli m.in. E. W., L. W., J. P. (1), pozwany, państwo J., państwo P., państwo K., pozwany Z. W. w rozmowie z J. P. (1) powiedział głośno, że „spłaci powoda, jak tylko sprzeda zboże”.

W czasie tej rozmowy nie był obecny J. W.. Powód nigdy nie zwracał się do pozwanego z żądaniem wypłaty konkretnej kwoty tytułem zachowku, a pozwany nie deklarował wypłaty na jego rzecz sprecyzowanej kwoty.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów z dokumentów w postaci protokołu posiedzenia w przedmiocie stwierdzenia spadku po zmarłym W. W. oraz postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku z dnia 13 lipca 2005 r. Dokumenty te, jako dokumenty urzędowe sporządzone w przepisanej formie stanowią dowód tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone.

Nadto Sąd ustalając stan faktyczny oparł się na zeznaniach przesłuchanych w sprawie świadków oraz stron. W pierwszej kolejności wskazać należy, iż Sąd dał w znacznej części wiarę zeznaniom pozwanego. Za wiarygodne uznano jego przesłuchanie, iż pracował w gospodarstwie rolnym rodziców, bowiem było to zgodne z zeznaniami świadków Z. P. i B. M.. Za wiarygodne uznano również, że w jego domu powód nigdy nie zgłaszał roszczeń o zapłatę zachowku, bowiem sam powód nie wypowiadał się jakoby żądanie takie zgłosił pozwanemu, a ten roszczenie uznał. Sąd nie dał zaś wiary jego zeznaniom, w których stwierdził, że w rozmowie z J. P. (1) nie mówił nic o „spłacie powoda”. Jest to sprzeczne z zeznaniami samego świadka J. P. (1), E. W., L. W.. To zeznaniom tych świadków w tym zakresie Sąd dał wiarę, jako że były spójne, a nadto świadek J. P. (1), jako osoba obca dla stron nie miał powodów, by zeznawać na korzyść powoda.

Odnosnie zeznań powoda wskazać należy, iż uznano je za wiarygodne w części. Za niewiarygodne uznano, że nie był obecny na rozprawie spadkowej po śmierci ojca, bowiem jest to sprzeczne z dowodem z dokumentu w postaci

protokołu posiedzenia w przedmiocie nabycia spadku po W. W.. W pozostałym zakresie zeznania powoda uznano za wiarygodne jako spójne z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym.

Za wiarygodne uznano też zeznania świadka E. W. w zakresie twierdzeń o treści rozmowy pozwanego z J. P. (1). Za niewiarygodne uznano zaś, że pozwany mówił powodowi, aby sprzedał jego zboża w celu uzyskania pieniędzy, bowiem wiedzę tą świadek czerpała jedynie ze słyszenia - rzekomo od powoda, który zaś w swych zeznaniach powyżej okoliczności nie podnosił. Nie uznano za wiarygodne zeznania tego świadka w tej części, w której świadek zeznała, że powód dowiedział się o przedmiotowej rozmowie i jej treści od J. P. (1), bowiem jest to sprzeczne z zeznaniami tego świadka, który jako osoba niezaangażowana w spór nie miała powodów by zeznawać nieprawdę. Również za nieszczerze uznano zeznanie, że kilka dni po stypie w sierpniu 2008 r. powód odwiedził pozwanego z którym rozmawiał o zapłacie zachowku. Okoliczności takich nie podnosił sam powód w swych zeznaniach, zaś pozwany twierdził, iż rozmów w jego domu na temat ewentualnej zapłaty zachowku nie było.

Sąd I instancji oparł się również na zeznaniach L. W., w zakresie twierdzeń o sporach istniejących między stronami oraz wypowiedzi pozwanego z sierpnia 2008 r. o zamiarze spłaty powoda. Świadek nie miał jednak wiedzy na temat tego kto przekazał powodowi informację o tej rozmowie, ani czy strony kontaktowały się po tej dacie.

Jako wiarygodne Sąd Okręgowy ocenił zeznania świadka J. P. (1), a w szczególności, że pozwany powiedział, iż „zamierza spłacić pozwanego” oraz, że w czasie tej rozmowy powód nie był obecny, a także że nie przekazywał mu treści rozmowy z pozwanym. Zeznania tego świadka są spójne i logiczne.

Na wiarę zasługiwały zeznania świadka Z. P., gdyż są zgodne z zeznaniami świadka B. M. i pozwanego. Świadek ta zeznała, że pozwany pracował w gospodarstwie rolnym rodziców przed, jak i po ich śmierci, zaś powód wykonywał tam czynności jedynie do momentu, kiedy się ożenił. Świadek nie miała jednak wiedzy na temat ewentualnych deklaracji pozwanego co do uiszczenia zachowku na rzecz powoda.

Świadek B. M. zeznał, że pozwany pracował w gospodarstwie rodziców oraz, że od powoda wie, że pozwany obiecał mu, że go spłaci jak sprzeda zboże. Zeznania te Sąd I instancji ocenił jako wiarygodne, gdyż charakteryzowały się spontanicznością i szczerością.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo było niezasadne wobec skutecznie podniesionego zarzutu przedawnienia.

Sąd Okręgowy wskazał, że ustawa zmieniająca kodeks cywilny w zakresie art. 1007 k.c. weszła w życie z dniem 23 października 2011 r., a zatem jeśli roszczenia o zachówek powstałe przed tą datą, w tym dniu nie były przedawnione stosować należy termin 5 letni przedawnienia roszczeń. Ogłoszenie testamentu zmarłego W. W. nastąpiło w dniu 13 lipca 2005 r., a więc od tej daty liczyć należy termin przedawnienia roszczeń o zachówek. Powód podniósł, że upływ tego terminu został przerwany przez czynność prawną pozwanego polegającą na uznaniu długu. Kwestię tę reguluje art. 123 k.c. wskazując, że bieg przedawnienia przerywa się przez uznanie roszczenia przez osobę, przeciwko której roszczenie przysługuje. Uznanie długu przez pozwanego miało nastąpić w sierpniu 2008 r. (dnia 21 bądź 24) poprzez oświadczenie J. P. (2), że „rozliczy się z powodem”. Wskazać należy, iż w tym dniu roszczenie powoda uległo już przedawnieniu. Bowiem zgodnie z treścią przepisu art. 1007 § 1 k.c. obowiązującą przed nowelizacją z dnia 18 marca 2011 r., do przedawnienia roszczenia doszło z upływem 3 lat od dnia ogłoszenia testamentu, a więc z dniem 14 lipca 2008 r. Powód zaś nie wykazał, by do uznania roszczenia i przerwania biegu przedawnienia roszczenia doszło wcześniej, a więc w czasie jego biegu.

Zatem jedynie na marginesie odnieść się można co do skuteczności zarzutu powoda o przerwaniu terminu przedawnienia. W ocenie Sądu I instancji oświadczenia pozwanego złożonego J. P. (2) nie można uznać za uznanie roszczenia. Jak słusznie wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 marca 2003 r. (sygn. I CKN 11/01, LEX nr 83834) uznanie roszczenia w rozumieniu art. 123 § 1 pkt 2 k.c. występuje w każdym wypadku wyraźnego oświadczenia woli lub też innego jednoznacznego zachowania się dłużnika wobec wierzyciela, z którego wynika, że dłużnik uważa roszczenie za istniejące.

Oświadczenie pozwanego nie było złożone w obecności wierzyciela i wobec niego, bowiem jak zgodnie zeznali świadkowie, nie był on obecny w czasie tej rozmowy pozwanego z J. P. (1). Co więcej, powód nigdy nie zwracał się z żądaniem zapłaty przez pozwanego konkretnej kwoty.

Samo wypowiedzenie zaś przez pozwanego słów, że „rozliczy się z powodem”, nie wskazuje jaki dług uznaje, w jakiej wysokości, z jakiego tytułu prawnego, a nawet nie zostało wypowiedziane do powoda.

Zatem nie można tego przyjąć jako uznanie roszczenia przerywającego bieg terminu przedawnienia, a jedynie jako luźną wypowiedź.

Nadto, oceniając całokształt okoliczności tej sprawy, w tym także to, że powód z roszczeniem o zachówek wystąpił dopiero w lutym 2012 r., a więc po upływie ponad trzech lat i pół roku od daty kiedy nastąpiło przedawnienie, należało przyjąć, że brak było podstaw do uwzględnienia zarzutu z art. 5 k.c.

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w pkt I wyroku na podstawie art. 1007 § 1 k.c.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. statuującego zasadę odpowiedzialności za wynik postępowania.

Apelację od wyroku złożył powód zaskarżając wyrok w całości, domagając zmiany zaskarżonego orzeczenia przez zasądzenie zachowku w dochodzonej wysokości ewentualnie uchylenia orzeczenia i przekazania sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił ;

-wadliwość ustaleń faktycznych, skoro pozwany wielokrotnie mówił powodowi, że dokona spłaty ze spadku, a nadto, że powód poczynił szereg nakładów na majątek spadkowy, z których to nakładów pozwany nie wyliczył się;

-naruszenie prawa materialnego a to art. 5 w zw. z art. 1007 k.c. przez niezastosowanie wymienionych przepisów.

Rozpoznając apelację zważył Sąd Apelacyjny co następuje;

1. Podstawa faktyczna związana była z roszczeniem o zachówek (art. 991 i nast. k.c.) i wbrew stanowisku powoda nie łączyła się z roszczeniem z tytułu nakładów powoda na cudzą rzecz, jako związanego ze świadczeniem nakładów przez powoda na rzecz majątku jego rodziców (i ich wzbogacenia kosztem powoda) z przejściem obowiązku świadczenia z tytułu długu spadkowego przez pozwanego (art. 922 k.c.). Powyższe wyklucza celowość rozważań w zakresie dotyczącym ustaleń faktycznych w kwestiach związanych z mającym mieć miejsce długiem spadkowym (art. 321 k.p.c.).

2. Uznanie niewłaściwe jest oświadczeniem wiedzy, jednostronnym przyznaniem faktów, nie zaś czynnością prawną. W uzasadnieniu wyroku z 7 marca 2003 r., I CKN 11/01 (Lex nr 83834), wyjaśnił natomiast, że dla uznania roszczenia wystarczające jest zewnętrzne wyrażenie przeświadczenia o jego istnieniu, a zatem złożenie oświadczenia wiedzy, które wywołuje skutek prawny wynikający z art. 123 § 1 pkt 2 k.c. dopiero wówczas, gdy jednoznacznie potwierdza istnienie skonkretyzowanego długu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – pomimo występujących w tym zakresie kontrowersji, jako jednostronne oświadczenie nie musi być złożone w obecności drugiej strony i może być złożone w taki sposób w taki sposób, który zapewni możliwość drugiej stronie zapoznania się z nim.

Zwrócenie uwagi na powyższe posiada o tyle znaczenie w realiach sprawy, że wbrew stanowisku Sądu I instancji oświadczenie pozwanego złożone dnia 21 bądź 24 sierpnia 2008 r. na stypie po śmierci żony powoda, na której obecni byli m.in. E. W., L. W., J. P. (1), pozwany, państwo J., państwo P., państwo K., pozwany Z. W. w rozmowie z J. P. (1) o treści, że „spłaci powoda, jak tylko sprzeda zboże” posiadało walor uznania długu. Zarówno okoliczności tego oświadczenia (uroczystości po śmierci żony powoda i pozycja środowiskowa pozwanego- osoby zamożnej i

szanowanej), jak i treść tego oświadczenia wskazują, że co najmniej potwierdził on wolę spłaty powoda wraz z dokonaniem sprzedaży zboża i w uprawniony sposób należy domniemywać, że składając to oświadczenie pozwany nie tylko zamierzał zwrócić na to uwagę gościom uroczystości ale i wiedział, że oświadczenie to dotrze do powoda. Rzecz wszakże w tym, że powyższe oświadczenie pozwanego złożone zostało po upływie terminu przedawnienia wynikającego z obowiązującego wówczas art. 1007 k.c. Jako takie nie mogło zatem stanowić podstawy dla jego identyfikacji jako „uznanie długu” w rozumieniu art. 123§1 pkt.2 k.c., lecz wymagało oceny tego oświadczenia w kategoriach zrzeczenia się roszczenia. W literaturze, jak i w orzecznictwie zagadnienie to nie jest szeroko rozważane, tym niemniej na użytek niniejszego postępowania wystarczające będzie stwierdzenie, że oświadczenie o uznaniu długu dokonane po upływie przedawnienia – o ile nie przemawiają za tym jakieś wyjątkowe okoliczności – powinno być poczytane za zrzeczenie się zarzutu przedawnienia. (por. wyrok SN z 22 lutego 1958r. – OSPiKA 1959 poz.8). A skoro tak, to znowu pozostawiając na uboczu rozważania prawne dotyczące znaczenia oświadczenia o zrzeczeniu, jako wynikającego z uznania niewłaściwego (w tym zakresie nauka wskazuje na szereg wątpliwości związanych z uznaniem właściwym i niewłaściwym, zaś w ocenie Sądu Apelacyjnego- różnice między obu formami uznania są pozorne) wyjaśnienia wymagają skutki takiego zrzeczenia dla dalszego biegu terminu przedawnienia. Otóż zrzeczenia się zarzutu przedawnienia roszczenia przywraca naturalnemu zobowiązaniu charakter skutecznie zaskarżalnego, z tą wszakże konsekwencją, że bieg przedawnienia tego roszczenia rozpoczęty zostaje na nowo w granicach właściwych dla tego roszczenia. Oznacza to możliwość dochodzenia roszczenia przez uprawnionego na wcześniejszych zasadach, z ponownym ograniczeniem czasowym jego dochodzenia jaki jest właściwy dla tego zobowiązania . Roszczenie z tytułu zachowku w dacie zrzeczenia podlegało 3 letniemu terminowi przedawnienia (art. 1007 k.c. w brzmieniu przed 23 października 2011r.). A od daty oświadczenia pozwanego o zrzeczenia roszczenia do daty wniesienia pozwu w sprawie upłynęły ponad trzy lata (24 sierpnia 2008r. do 7 lutego 2012r.) tj. zanim powód podjął decyzję o wszczęciu postępowania o zachówek. Sytuacji prawnej powoda nie zmienia wskazany przez Sąd I instancji fakt zmiany treści art. 1007 k.c., skoro jego aktualna treść obowiązuje od 23 października 2011r., zaś obowiązujący wcześniej trzyletni termin upłynął bezskutecznie 24 sierpnia 2011r. W ocenie Sądu Apelacyjnego fakt przedawnienia roszczenia jest zatem niewątpliwy. Trafnie też Sąd I instancji ustalił, że poza zdarzeniem z sierpnia 2008r. pozwany nie składał później deklaracji zapłaty powodowi zachowku. W warunkach oczywistego konfliktu stron i wzajemnych postaw nie było ku temu żadnych okazji a i sam powód potwierdza taką sytuację, skoro jak sam zeznał nie rozmawiał w tej sprawie z pozwanym (k.45 akt). W ocenie Sądu Apelacyjnego poczynione przez Sąd I instancji zasługują w pełni na aprobatę i poparte zostały szczegółową analizą materiału dowodowego zebranego w sprawie. Wbrew zarzutom apelacja nie dostarcza argumentów pozwalających uznać, że przekroczona została zasada swobodnej oceny dowodów. Ocena dokonana przez Sąd I instancji wynika z zebranych dowodów jest pełna i logiczna. Pozwala to Sądowi Apelacyjnemu uznać poczynione w sprawie ustalenia faktyczne za własne.

3. Dotychczasowe rozważania uwzględniają najbardziej korzystną, bo liberalną formę wykładni obowiązujących przepisów w zakresie dochodzenia roszczenia o zachówek (w literaturze prezentowane są także bardziej konserwatywne zasady wykładni tych instytucji). Okoliczność ta posiada wszakże znaczenie przy wykładni art. 5 k.c. w zw. z art. 1007 k.c. Nie może bowiem umykać z pola widzenia fakt, że pozew został wniesiony w sprawie po upływie pół roku po upływie terminu przedawnienia liczonego w najbardziej korzystny dla powoda sposób i po upływie 3 i pół roku od daty kiedy przy mniej korzystnej dla powoda wykładni przepisów roszczenie uległoby przedawnieniu, gdyby nie oświadczenie pozwanego o zrzeczeniu się roszczenia. Od daty ogłoszenia testamentu do daty wniesienia pozwu upłynęło bowiem ponad 6 lat, w których poza opisanym zdarzeniem z sierpnia 2008r. (po tej dacie) nie miały miejsca inne, a świadczące o zamiarze pozwanego zaspokojenia wierzytelności powoda. Opóźnienie powoda w dochodzeniu wierzytelności jest zatem nadmierne i nieusprawiedliwione żadnymi okolicznościami faktycznymi. Do tych ostatnich nie można zaliczyć podejmowanych przez powoda czynności o ustanowienie pełnomocnika z urzędu, skoro czynność ta nie była bezpośrednio związana z dochodzonym roszczeniem (służyć miała wyłącznie pozyskaniu pomocy prawnej). W orzecznictwie sądowym podkreśla się, że przy ocenie możliwości zastosowania art. 5 k.c. należy mieć na uwadze - ze względu na charakter tego przepisu - wszystkie ale wyjątkowe okoliczności sprawy występujące tak po stronie wierzyciela, jak i dłużnika. Takich wyjątkowych okoliczności brak, a sam fakt konfliktu rodzinnego stron i dysproporcji

w sytuacji majątkowej stron, czy opisanych w sprawie postaw stron nie usprawiedliwia zachowania powoda. Przyjęcie odmiennej interpretacji niweczyłoby bowiem istotę instytucji prawnej przedawnienia(art. 117 k.c.).

4. Mając to wszystko na uwadze orzekł Sąd Apelacyjny jak w wyroku na podstawie wskazanych przepisów i art. 385 k.p.c. uznając, że zaskarżony wyrok odpowiada prawu.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c. Zdaniem Sądu Apelacyjnego – splot szeregu kwestii natury prawnej ujawnionych na etapie postępowania apelacyjnego i to także nie dostrzeżonych przez obie strony postępowania (w tym także przez pozwanego) usprawiedliwiają tezę o istnieniu szczególnych okoliczności w aspekcie procesowym, które w rozumieniu tego przepisu uzasadniają odstąpienie od obciążenia powoda kosztami postępowania apelacyjnego.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym orzeczono na podstawie §§2 ust.2, 6 pkt.5 i 13ust.1 pkt.1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie...(Dz.U. 2002 nr..163 poz.1348 ze zm.).